PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, poniedziałek 6 sierpnia 1928 r. | Nr. 79 (178)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 2.VIII w art. wst., omawiając projekt paktu Kellog'a, zastanawia się nad tem, jakie zmiany mógłby on wnieść do stosunków polsko-litewskich w razie jego podpisania. Analizując oddzielne punkty paktu, dziennik przychodzi do wniosku, że nie są one wystarczające dla pokojowego załatwienia sporów pomiędzy państwami. Na poparcie swoich wywodów — dziennik dodaje: Nprz. Litwa chciałaby rozstrzygnąc spór polsko-litewski drogą arbitrażu. Polacy na arbitraż nie godzą się, co też już podkreślili w swoim projekcie o nieagresji. Polacy twierdzą, że żadnego sporu o Wilno niema. I jeśli oprzeć się o pakt Kellog'a kto może zmusić Polskę do porzucenia zajmowanego przez nią stanowiska w tej sprawie?"

Jeszcze gorzej — zdaniem dziennika — przedstawia się sprawa z mniejszościami narodowemi, które paktem Kellog'a posługiwać się nie mogą, gdyż nie są kontrahentami i wogóle pakt w sprawy wewnętrzne państwa nie wtrąca się. „A więc — pisze dziennik — Polacy mogliby w pień wyciąć wszystkie swoje mniejszości narodowe, a wciąż w zgodzie z paktem Kellog'a — nikt nie miałby prawa w to wtrącać się. Ani Rosja, ani Ukraina nie mogłyby Polsce grozić wojną, gdyż byłoby to naruszeniem paktu Kellog'a. Jednem słowem pakt Kelloga broni Polskę przed siłą i przemocą, pozwalając jej na gnębienie mniejszości. Polacy mogą więc bez przeszkód rządzić w Wileńszczyźnie aż do samego końca świata. Pakt Kelloga staje po ich stronie".

„Ma się rozumieć — kończy dziennik — trudno nam, jako państwu małemu stanąć w obronie potrzeby wojen. Chcemy tylko wskazać, że najsamprzód trzeba sprawiedliwie uregulować stosunki między narodami, a dopiero później je stabilizować".

„Börsen Kurier", 5. VIII. twierdzi, że nie jest bynajmniej rzeczą pewną, że minister Stresemann wyjedzie do Paryża, obecny układ sił w polityce międzynarodowej, zwłaszcza ostatnie porozumienie między Francją i Anglją nie jest dość jasne i stwarza niepomyślne horoskopy dla projektowanych rokowań w sprawie ewakuacji. Ruchliwość na innym terenie w tej chwili mogłaby sytuację tę jeszcze bardziej powikłać, trudno zresztą zrozumieć dlaczego właśnie dyplomacja niemiecka miałaby się pchać na wschód i spełniać rolę straży pożarnej. Niemcy mogą i powinni zarówno Polsce, jak i Litwie dać do zrozumienia, że są zainteresowani pacyfikacją stosunków polsko-litewskich; powinni jednak unikać mieszania się do spraw wewnętrznych tych państw, tymczasem ostatnie wystąpienia Niemiec wywołały w Kownie, Warszawie i Moskwie niezadowolenie. Jeżeli mówi się już o wojnie, to zagrażać ona może tylko Litwie i to ze strony polskiej i tu właśnie otwiera się pole do działania raczej dla Francji niż dla Niemiec. Dziwnie to musi brzmieć, jeżeli dziś w Kownie oświadczają, że sytuację należy oceniać spokojnie. W takich warunkach Niemcy powinny oświadczyć, że są najmniej powołane do pełnienia funkcji listonosza Ligi Narodów w sporze polsko-litewskim.

Deutsche Allg. Ztg. 5.VIII. zamieszcza w depeszy z Paryża wezwanie pod adresem Francji, aby interwenjowała w Warszawie, ponieważ Polska zdaje się tracić cierpliwość i wiarę w pokojowe rozwiązanie konfliktu z Litwą. Dziennik jednak sam nie wierzy w to, aby wezwanie takie odniosłu skutek. Cokolwiekby się stało, to Francja będzie zawsze zabezpieczała tyły Polski.

Lokal Anzeiger 5.VIII. donosi w alarmującej depeszy z Paryża, że rząd francuski wysłał notę do Warszawy, w której zaleca Polsce rezerwę w konflik-

cie z Litwą. Dziennik zwraca się z zarzutem pod adresem prasy francuskiej, że o tem rzekomem demarche nie zamieściła żadnej wzmianki.

Vossische Ztg. z 3.VIII. W artykule p. t. „Zastrzeżenie konfliktu o Wilno" podpisanym F. W. v. Oc. wskazuje na to, że polityka niemiecka musi próbować wszelkich środków, ażeby konflikt ten został załatwiony w drodze wyłącznie pokojowej przez oba wchodzące tu w rachubę państwa. Stąd należy uważać wystąpienie posła niemieckiego w Kownie, jak również zakomunikowanie życzeń niemieckich polskiemu posłowi w Berlinie. R. Knollowi, za rzecz najzupełniej naturalną. Zwłaszcza ten ostatni krok należy przywitać z uznaniem, ponieważ na podstawie różnych aluzji w prasie polskiej można przewidywać, że zapowiedziany Zjazd legjonistów w Wilnie nie przyczyni się do oczyszczenia atmosfery.

Z drugiej strony jednak nie należy, — jak to czyni obecnie niemiecka prasa prawicowa, — malować na ścianie djabła aneksji Litwy przez Polskę. W Warszawie wiedzą dokładnie, że taka możliwość jest najzupełniej wykluczona i napotkałaby na najostrzejszą opozycję Niemiec. „Nie zechce Polska chyba — pisze autor — stawiać lekkomyślnie na kartę nie ukończoną dziś jeszcze, a tak wielkiemi ofiarami okupioną konsolidację polityczną, a zwłaszcza gospodarczą".

Jeszcze mylniejszem od stanowiska niemieckiej prasy prawicowej jest jednak sąd oficjalnego dziennika litewskiego, według którego Niemcy doznałyby rozczarowania, gdyby Litwa na skutek rad niemieckich zmieniła kurs swej polityki w stosunku do Polski, ponieważ w Niemczech jak pisze organ litewski, „ciągle jeszcze liczą się z możliwością wymiany terytorjalnej korytarza na Litwę".

Tego rodzaju przypuszczenia litewskie nie mogą wpływać na linję polityki niemieckiej, jasno i niedwuznacznie idącą w kierunku pokojowego załatwienia konfliktu zgodnie z uchwałami Rady Ligi Narodów, która jednak była, niestety, dotychczas udaremniona przez nieustępliwość Litwy.

POLSKA A NIEMCY.

Germania z 4.VII. umieszcza artykuł swego korespondenta z Warszawy w sprawie dążenia Polski do uzyskania kolonji zamorskich. Zaznaczając, że Polska coraz szybciej kroczy na drodze do stania się wielkiem mocarstwem, referuje autor motywy polskie, uzasadniające obecną taktykę polską, mającą na celu skłonienie Francji do odstąpienia Polsce Kamerunu. „Jeżeli Polska chce sobie zapewnić poparcie Francji, wygrywając zużyte już argumenty antyniemieckie, tojest to tylko zgodne z jej znaną błędną polityką zagraniczną". Korespondent niemiecki daje wreszcie Polsce radę, że należy podnieść kulturę i wytwórczość gospodarczą kraju, wówczas nie będzie trzeba szukać terenów kolonizacyjnych dla emigrantów, a Polska zaoszczędzi sobie tak dziwnych nawet w samej fantazji marzeń, jak najnowsze pretensje do Kamerunu".

Giornale d'Italia 31.VII. W kwestji wschodnich granic Niemiec autor pisze: „Niemcy nigdy nie zgodzą się na okrojenie ich terytorjów. Kurytarz gdański jest cierniem dla nich, jedność gospodarcza Prus Wschodnich i Zachodnich została wstrząśnięta. Z drugiej strony Polska dba o Gdańsk, który jest jej „jedynem płucem". Gdańsk w rękach Niemiec uniemożliwiłby jej komunikowanie się ze światem, zdławiłaby się pomiędzy dwoma olbrzymami: niemieckim i rosyjskim".

ZAGADNIENIA OGOLNE.

ANGLO-FRANCUSKIE POROZUMIENIE I SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

The Daily News and Westminster Gazette 1.VIII pisze w art. wst., że połowiczne ujawnienie treści porozumienia anglo-francuskiego w sprawie zbrojeń w mowie Chamberlaina ma swoje złe strony i lepiej byłoby, gdyby Chamberlain przemilczał tę kwestję, jeśli nie mógł, przynajmniej w głównych zarysach, udzielić informacyj, dotyczących tego porozumienia.

Prędzej czy później Europa zostanie zmuszona do pewnej redukcji zbrojeń chociażby tylko z tej racji, że Niemcy są rozbrojone.

Dziennik wypowiada się przeciwko porozumieniu w granicach dwu lub trzech państw. Omawiając obustronne koncesje, dziennik zaznacza, że niemożliwem jest, by Anglja zgodziła się na powiększenie zbrojeń lądowych za cenę ustępstwa ze strony Francji w sprawie marynarki angielskiej. Dziennik nie wierzy również, by i Francja zgodziła się na angielski punkt widzenia co do systemu zbrojeń morskich. Gdyby mimo wszystko takie ustępstwa zostały poczynione, to będzie to miało ujemny wpływ na stosunki anglo-amerykańskie, ponieważ Anglja nie chciała ustąpić Stanom Zjedn. w tych sprawach, w których ustąpiła Francji.

Dziennik domaga się od rządu ujawnienia treści porozumienia wobec poruszenia tej kwestji przez prasę francuską.

L'Echo de Paris 2.VIII pisze, iż Chamberlain ogłosił uroczyście o zdarzeniu małej wagi. Wszystkim wiadomo, iż od dłuższego czasu eksperci francuski i angielski starali się doprowadzić do uzgodnienia stanowiska swych rządów w sprawie rozbrojenia. Wątpliwem jest, czy oświadczenie Chamberlaina było uczynione we właściwej chwili, gdyż w ten sposób niektórzy insynuują już, iż pomiędzy Francją i Anglją zawarty został formalny układ, który zapewnia pierwszemu z tych państw bezpieczeństwo na lądzie, a drugiemu — na morzu. Tego rodzaju interpretacja jest z gruntu fałszywa. Sprawa ta winna była być załatwiona dyskretnie, co byłoby najlepszym sposobem zapewnienia celowości prowadzonych pertraktacji.

La Tribuna 3.VII pisze o pakcie Kelloga: Propozycja Kelloga ma dobre intencje. Jako akt polityczny Stanów Zjedn.odpowiada ich potrzebom ustanowienia pewnych stosunków ogólnych z Europą, które zdawały się niemożliwe po odmówieniu przez Stany Zjednoczone przystąpienia do Ligi Narodów. Włochy faszystowskie nie mają żadnego powodu sprzeciwiania się dobrym intencjom Stanów Zjedn. i ich zamiarowi należenia do jakiegoś systemu stosunków europej-

skich, nawet gdyby stworzony został jakiś nowy system, odrębny od Ligi Narodów. Jednakże Włochy Mussoliniego, którym obca jest wszelka hypokryzja, nie czują potrzeby wykrzykiwania, że z tego powodu nastała jakaś nowa era. Tak w sprawie Ligi Narodów jak i paktu Kelloga trzeba brać pod uwagę intencję i nic więcej.

Faszyzm musi trzymać się zdaleka od wszelkiej frazeologji, ale musi energicznie kontrolować te wszystkie kombinacje etyczno-prawne, które pod rozmaitemi mianami — paktów ogólnego pokoju, protokółów, rozbrojeń, konferencji ekonomicznych i t. d. mnożą się, nadwyrężając solidarność europejską, solidarność cywilizacji zachodniej. Nie można pogodzić zasady wyłączenia wojny z olbrzymiemi zbrojeniami na morzu, na lądzie i w powietrzu. Art. wskazuje na sprzeczne stanowiska mocarstw w sprawie chińskiej, na spór pomiędzy Stanami Zjedn. i Japonją, na upadek konferencji morskiej w Genewie i t. d. Trudno wierzyć, aby wojnom mógł zapobiedz układ podobny, do tego jaki został zawarty pomiędzy Anglją a Francją. Egoizm państw, tradycje dyplomacji i sztabów generalnych, brutalność i chciwość plutokracji, wszystko to wzrogło się pod maską kazań międzynarodowych. Na tem ucierpiały wielkie dyrektywy duchowe, które faszyzm Mussoliniego dał swemu narodowi. I dlatego jesteśmy skąpi w komentowaniu obecnych wydarzeń, co jest dowodem naszego umiarkowania i bezsporności.

Il Giornale d'Italia 2.VIII pisze, że zawarty obecnie układ pomiędzy Anglją a Francją datuje się jeszcze z przed wojny, kiedy, z wzrostem potęgi Niemiec, Anglja utrzymująca owego czasu potężną flotę na morzu Śródziemnem musiała oddać Francji obronę interesów w tej połaci Europy. Prawdopodobnie obecnie idzie o wznowienie tego układu. Włochy zawsze dążyły do utrzymania swego tonażu, okazując gotowość do zmniejszenia go pod warunkiem, aby nie był on niższy od tonażu żadnego z państw na morzu Śródziemnem. Prawdopodobnie Francja obecnie nie zechce zrezygnować bez rekompensaty ze swych pozycji, a wtedy i Włochy będą musiały zająć odpowiednie stanowisko. Art. zastrzega, że są to uwagi czysto prywatne, nieoparte na żadnych inspiracjach urzędowych.

FRANCJA A NIEMCY.

Journal des Debats 4.VIII pisze w art. wst. iż wizyta Herriota w Kolonji i możliwość wymiany przyjaznych oświadczeń z przedstawicielami rządu niemieckiego jest samo przez się faktem bardzo pocieszającym. Przyjazd Stresemana do Paryża dla podpisania paktu o wyłączeniu wojny będzie jednocześnie rewizytowaniem Herriota. Jakkolwiek lojalna współpraca obu państw byłaby prawdziwem dobrodziejstwem dla Europy i całego świata, — należy się jednak wystrzegać wszelkiego pomieszania pojęć i zbytecznych słów, które mogłyby dać powód do nowych nieporozumień. Częstokroć inicjatywa szlachetna lecz niedostatecznie przemyślana więcej uczyniła złego aniżeli dobrego. Kto wie czy manifestacji kolońskich nie należy zaliczyć właśnie do demonstracji. których należałoby unikać. Uderzającym jest fakt, iż mówcy niemieccy dawali ciągle do zrozumienia, iż wszelkie trudności zbliżenia pomiędzy obu państwami pochodzą ze strony Francji, która wobec tego inna ponosić wszelkie konsekwencje tego stanu rzeczy. W d. c. autor streszcza przemówienie reprezentanta rządu niemieckiego Külza, który podnosił znaczenie manifestacji wiedeńskich. Zarówno Külz jak i burmistrz miasta zachęcali do szybszej ewakuacji Nadrenji, czem Francja pozyskałaby sobie serce Niemiec.

Autor pisze: Herriot powinien był przypomnieć dyskretnie swoim słuchaczom, iż nie może dojść do prawdziwego pojednania, bez ustępstw i wzajemnych korzyści. Ewakuacja Nadrenji nie jest prawem, byłby to raczej przywilej. Manifestacje wiedeńskie nie mogą przyczynić do złagodzenia atmosfery w Europie. Herriot mógł, bez obawy popełnienia nietaktu zaznaczyć, że Francja ma prawo również oczekiwać czegoś od Niemiec.

SPRAWA „ANSCHLUSS'U".

Journal des Debats 3.VIII.. Bernus pisze, iż naiwnem byłoby przypisywanie poważnego znaczenia protestom madziarskim przeciwko Anschluss'owi. Być może, iż Węgry w pierwszej chwili byli nieco zaniepokojeni z powodu manifestacji wiedeńskich, lecz głośne ich protesty mają raczej na celu uzyskanie od Niemiec, we właściwym momencie, pewnych korzyści. Możliwem jest, iż Niemcy, chcąc pozyskać madziarów dla Mittel-Europy, nie wahaliby się obdarzyć ich jakimś „niekosztownym prezentem". Należy pamiętać, iż Węgry dążą do obalenia traktatów i zmian terytorjalnych kosztem swoich sąsiadów. Dlatego będą oni zawsze mieli oczy zwrócone na Niemców, którzy najpierwsi uczynią zapewne wyłom w obecnych traktatach, co może pociągnąć za sobą zmiany.

Państwa, które nie życzą sobie zmiany obecnego status quo w Europie, powinny zachować ścisłą solidarność. Rząd francuski powinienby wystąpić z inicjatywą ustalenia wspólnej linji politycznej z Polską i państwami M. Ententy. Polityka ta winna być najzupełniej sprecyzowana w stosunku do Anschluss'u. Następnie należałoby otwarcie wyjawić swoje zamiary w stosunku do Anglji, oraz do Niemców i Austrji. Niema również żadnej racji do tego, aby sprawa ewakuacji Nadrenji była traktowana oddzielnie od sprawy Anschluss'u, gdyż połączenie Austrji i Niemiec zmieniłoby z gruntu warunki bezpieczeństwa. Znalazłby się również sposób oddziałania na Austrję. Otrzymała ona bowiem uprzywilejowane warunki.

Il Giornale d'Italia 31.VII pisze w sprawie Anschlussu (w kor. z Paryża). Wszystkie mniejsze państwa w Europie , przyzwyczajone były dotąd słuchać dyktanda Francji i liczyć na jej poparcie. Polska i Rumunja są zagrożone niebezpieczeństwem rosyjskiem; Czechosłowacja okrążona jest pierścieniem niemieckim, Jugosławja, izolowana jest na Bałkanach; nie mogą one lekceważyć nowej siły, która powstałaby naskutek Anschlussu pomiędzy niemi a ich wielką protektorką — Francją. Po upadku wpływu Francji i gwarancji wschodnich, musiałyby one znosić nowe dyktowane im warunki.

CHINY I STANY ZJEDNOCZONE.

The Daily Telegraph 1.VIII. Koresp. z New Yorku donosi, iż pomimo rezerwy, stosowanej przez rząd waszyngtoński w udzielaniu informacji, dotyczących stosunków amer.-chińskich, depesze z Waszyngtonu podają, iż toczą się rokowania pomiędzy rządem

waszyngtońskim a rządem nacjonalistów chińskich w sprawie zawarcia traktatu w duchu zupełnej rewizji traktatu handlowego z 1903 r. i zrzeczenia się prawa eksterytorjalności.

Kellog zaprzeczył wiadomościom, że traktat taryfowy zawarty z Chinami wypływał z polityki, opartej na porozumieniu z Anglją i skierowanej przeciwko Japonji ze względu na kwestję Mandżurską. Ameryka w sprawie tej działała zupełnie samodzielnie.

The Morning Post. 1.VIII. w art. wst. „The Changes in China" pisze m. in.: Mimo, iż Stany Zjednoczone podpisały traktat handlowy z Chinami bez porozumienia się z zainteresowanemi mocarstwami, to jednak nie można mieć do nich żalu, skoro konferencja Waszyngtońska oraz Traktat dziewięciu mocarstw od samego początku stwarzały tylko rozdrażnienie i rozczarowanie wśród tych państw, które zostały zaproszone do Waszyngtonu, celem ustalenia zgodnej akcji.

Ironizując, pisze dalej dziennik, że chociaż naród angielski pozostawał w serdecznych stosunkach z Amerykanami, to jednak rząd waszyngtoński nie wykazywał realnej chęci współdziałania w sprawie bezpieczeństwa obywateli cudzoziemskich lub handlu zagranicznego w Chinach.

Dziennik zastrzega się, że nie krytykuje rządu waszyngtońskiego, lecz wskazuje na to, iż rząd ten w jego polityce chińskiej jest tak samo optymistyczny jak i Chamberlain, który ze swą notą do Kuomintangu wystąpił zawcześnie. Obecnie należy czuwać, by przekonać się, czy krok Kelloga również nie był przedwczesny.

Autor pesymistycznie zapatruje się na przyszłość nowych Chin.

The Times 31.VII. Koresp. z Hong-Kongu donosi, że antyjapoński Komitet Bojkotu w Kantonie wzmógł swą działalność. Zawiadomił on kupców, że będą musieli zapłacić karę w wysokości 30% od wartości towarów pochodzenia japońskiego, jakie mają na składzie. Wobec niezapłacenia kary towary miały być skonfiskowane, lecz policja przeszkodziła. Komitet opublikował nazwiska tych kupców, którzy nie pozwolili na przeprowadzenie u siebie rewizji.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

Le Journal 4.VIII donosi z Belgradu za dziennikiem „Politika", iż Włosi koncentrują dywizje artylerji wzdłuż granicy jugosłowiańskiej. Dziennik „Politika przypomina, iż Mussolini w r. 1924 po podpisaniu traktatu przyjaźni z Jugosławją oświadczył, iż konwencja ta została podpisania tylko w tym celu, aby Włochy mogły wycofać swoje wojska z nad granicy. Obecnie po wyekspirowaniu traktatu Mussolini znowu gromadzi wojsko na granicy w celach demonstracyjnych. Wiadomość ta — pisze dziennik — winna być traktowana z wielką rezerwą.

Il Giornale d'Italia I.VIII. dostaje koresponcję z Paryża, że w opinji publicznej we Francji zaszła radykalna zmiana w stosunku do Włoch i do wyprawy gen. Nobile. Szczególniej manifestacje pangeramistyczne w Wiedniu otworzyły oczy pacyfistom francuskim na grożące ich ojczyźnie niebezpieczeństwo. Niektóre organy prasy (Paris Midi) wystąpiły z serdecznemi artykułami pod adresem „siostry łacińskiej" i uważają, że ścisłe zbliżenie jest bardziej niż kiedykolwiek potrzebne, aby zażegnać wspólne niebezpieczeństwo niemieckie.

Il Giornale d' Italia 1.VIII. w koresp. z Aten pisze, że nagły powrót Jerzego Streita, b. ministra z czasów monarchji do walki politycznej dowodzi, że obóz antywenizeloski nie myśli pozostawać bezczynnym. Jednakże Streit oznajmił odrazu, że nie zamierza być rzecznikiem partji monarchistycznej. W wywiadzie z korespondentem „Il Giornale d'Italia" oświadczył, że Venizelos — jego zdaniem — nie przedstawia czynnika normalizacji stosunków; wenizelizm, oznacza ustawiczne wrzenie; ciągła zmiana praw i metod nie może być gwarancją spokoju; jestto niebezpieczeństwo dla Grecji i nazewnątrz. Autor dodaje, że Venizelos ma w Streicie przeciwnika lojalnego i nie zbyt ostrego; nie łatwo go przekonać, ale nie ma go się powodu obawiać, ze względu na to, iż przyszła jego działalność ma opierać się na legalności i konstytucji.

Lietuvos Aidas.2.VIII podaje, że litewskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych obecnie opracowuje projekt ustawy zniesienia stanu wojennego i wprowadzenia wzmocnionej ochrony. Ustawy o wzmocnionej ochronie, zdaniem Ministerstwa, dadzą organom rządowym możność zapewnienia w kraju porządku i spokoju. Jednocześnie w ten sposób zostanie zdjęty zakaz ruchu nocnego po godz. 1-ej oraz zniesiona cenzura wojenna pism.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

The Times 27.VII podaje recenzję książki majora E. W. Polson Newman'a „Great Britain in Egypt". — Belgium in Africa (art. wst.).

The Morning Post 27.VII. Colonisation in Turkey (plan ekspertów niemieckich). — Bulgar Comitadji (koresp. z Białogrodu).

The Daily Telegraph 27.VII. American Note to China (art. wst.).

The Times 1.VIII Unrest in Mesico. — Obregon Murder (koresp. z New Jorku) U. S. Presidency (koresp. z New Jorku).

The Manchester Guardian 1.VIII. The Jugoslav Crisis (art. wst.) — The anglo-Freuch „Compromise" (koresp. z Paryża).

*

Journal des Debats. 28.VII. La campagne présidentielle en Amerique. — 29.VII. J. Wilbois: Le bolchevisme et la campagne russe.

L' Action Française 29.VII. L. Daudet: Le chant à Vienne et à Paris. — J. Bainville: Pour que la monnaie reste saine.

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40

Drukowane na prawach rękopisu.